WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU“ Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 6 halerzy. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Naprowincji: miesięcznie 2 kor 70 hal.. kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 22 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłatę 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południowy 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urzad pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckjem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski. Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr. 207 Kraków, wtorek 5 maja 1908 r. ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

KRAKÓW dnia 4 maja 1908 r.

— NA KOLONIE WAKACYJNE SZKÓŁ ŚREDNICH. W niedzielę 17 maja, odbędzie się w parku Jordana, staraniem wydziału „Towarzystwa kolonji wakacyjnych dla uczniów gimnazjów i szkół realnych w Krakowie i w Podgórzu“ festyn na rzecz tegorocznej kolonii w Porębie wielkiej. Publiczność nasza miała dotąd tak mało sposobności wychylić się za miasto w pierwszych, najpiękniejszych dniach wiosny; panował też zwyczaj, że zabawy i festyny na świeżem powietrzu, w parkach i ogrodach urządzano przeważnie wtedy, gdy przyszły upały. Dobrze zrobił komitet, urządzający festyn na rzecz młodzieży, że przełamał tę tradycyę i urządza festyn na rzecz młodzieży, w najpiękniejszych dniach wiosny. To też wątpić nie można, że publiczność w tysiącznych zastępach pospieszy na festyn naszej młodzieży. W istocie będzie to festyn młodzieży. Liczne zastępy uczniów gimnazyów i szkół realnych z Krakowa i Podgórza wezmą udział w zabawie, by przyczynić się do powiększenia dochodu, przeznaczonego dla cierpiących kolegów. Młodzież wie dobrze, jakim skarbem jest zdrowie i dlatego pragnie najgoręcej, aby wątli, słabi, zagrożeni chorobami koledzy mogli jak najliczniej korzystać z kolonji wakacyjnych, które już w poprzednich latach tak skutecznemi się okazały i wielu kolegów uratowały od ciężkich chorób. Nie mogąc przyczynić się groszem do poparcia kolonii, młodzież przyczyni się do powodzenia festynu i wystąpi z popisami gimnastycznymi, z własnemi orkiestrami. Jest to moment znaczący i doda festynowi dużo uroku. Osobny komitet, złożony z młodzieży uniwersyteckiej i profesorów gimnazyalnych, pracuje pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa prof. Dra. Kazimierza Morawskiego nad urozmaiceniem programu festynu, obok komitetu pań, któremu przewodniczą panie: Michałowa Chylińska i Kazimierzowa Morawska. — Komitety czynią najdalej idące zabiegi, aby do parku w dniu 17 maja ściągnąć cały Kraków. Są przekonane, że miasto nie odmówi zbiorowego poparcia szlachetnemu dziełu, uważając niesienie pomocy ubogiej chorej młodzieży za jeden z pierwszych i najpiękniejszych obowiązków.

— ZE STRZELNICY. Na wczorajszem inauguracyjnem strzelaniu, najwyższą nagrodę, złoty medal fundacji króla kurkowego p. Götz-Okocimskiego zdobył za najcelniejszy strzał p. Franciszek Karpiński. Wczorajsze strzelanie odbyło się przy bardzo licznym udziale braci strzelców. Honory czynił król ze swoimi marszałkami.

— SZKOŁA WYDZIAŁOWA im. Jana Kochanowskiego urządziła w sobotę poranek z okazji konstytucji 3 maja. Po zagajeniu przez dyr. Szulca wyłożył znaczenie konstytucji 3 maja p. St. Syc, zachęcając młodzież do pielęgnowania ducha miłości ojczyzny i wyrobienia w sobie cnót, których brak był przyczyną upadku Polski, oraz wezwał uczniów do wzięcia udziału w uroczystości i pochodzie, poczem młodzież odśpiewała okolicznościowe śpiewy.

— DZIWNE PRAKTYKI. Otrzymujemy następujące pismo. Ponieważ prawie wszystkie dzienniki zasypane są ogłoszeniami rozmaitych banków, polecających kupno losów na raty, — ażeby więc dać obraz kupującym te losy, na jakie narażają się nieraz niespodzianki, niech posłuży następujący przykład:

W r. 1905 kupiłem w jednym z tut. kantorów (żydowskim) 3 losy na spłaty miesięcznie po 5 kor., (których wartość na gotówkę była około 120 kor.) Ugoda zawartą została na piśmie i stemplu pomiędzy kupującym, a sprzedającą firmą, że po zapłaceniu 170 koron, mamy wydać p. S. 3 losy i t. p., zaś w razie niezapłacenia 3 rat mies. przysługuje nam prawo losy powyższe poza sądownie sprzedać i pokryć sobie koszta i t. p. (to są główne warunki kantoru). Kiedy po okradzeniu tegoż kantoru w r. 1907 tj. w listopadzie, zgłosiłem się z zapytaniem, co się dzieje z moimi losami? oświadczył mi właściciel tegoż, że są skradzione — jednakowoż na jego własny koszt są amortyzowane, i że do roku od dnia kradzieży otrzymam amortyzacyę, względnie „Duplikaty“ tychże losów, odbierając dalsze raty i kwitując takowe aż do zupełnego ich wyrównania tj. do dnia 5 kwietnia br. Kiedy po zapłaceniu ostatniej raty zażądałem według kontraktu wydania mi oryginalnych losów lub zwrotu gotówki nawet bez procentu z powodu rzekomej kradzieży tychże losów, oświadczył mi właściciel kantoru, że ustawowo nie jest obowiązany do zwrotu gotówki — i że duplikatów żadnych nie wydaje (?) (a więc ustawowo upoważniony jest tylko do odbierania gotówki?) i pomimo, że w kilku dniach otrzymał odszkodowanie z Tow. asek. pieniędzy zwrócić nie chciał — robiąc mi np propozycję, „że da mi 50 kor., a jeżeli skradzione losy się znajdą (?) wówczas odda mi takowe za zwrotem tych 50 kor. oraz nadmienił mi nawet na kartce koresp., że policja ma złodziei na oku (po zamknięciu już zasądzonego) i wie, gdzie te papiery mają, jednakowoż on nie chce, aby ich przymknięto, gdyż będąc pod kluczem nicby od nich nie wydobyli i t. p. Ponieważ jednak kantor ów gotówki bezwarunkowo zwrócić mi nie chciał, zmuszony byłem całą tę sprawę oddać w ręce adwokata, od którego znów dowiedziałem się, po dłuższych pertraktacjach tegoż z zastępcą kantoru, że losy, (które wł. kantoru twierdził i na piśmie uwidocznił, że są amortyzowane) nie są wcale amortyzowane tylko jeden (i to najtańszy) gdyż tych losów nie opłaci się amortyzować... (czyli droższych nie warto i nie amortyzowano) tylko jeden najtańszy? Powyższy przykład niechaj będzie nauczką dla kupujących losy na raty, aby wiedzieli, jakie ze swej strony mają poczynić kroki dla uniknięcia nader niemiłych niespodzianek.

F. S.

— PRZESTROGA. Jesteśmy proszeni o zamieszczenie następującego wyjaśnienia: Dochodzą mnie wieści, że po Galicji chodzą agenci, zbierający składki na kościół św. Józefa na Kahlenbergu i na Msze św., wrzekomo do tego przezemnie upoważnieni. Otóż podaję do publicznej wiadomości, że w tym celu żadnych agentów nie wysłałem, ani wysłać nie zamierzam.

Ks. Kukliński,

Rektor kośc. św. Józefa na Kahlenbergu.

— WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY „PRZEZORNOŚĆ“ we Lwowie ul. Podwale 7 dokonało w dniu 1 maja b. r. wyboru organów Towarzystwa, których skład jest następujący:

Dyrekcja: PP. Bolesław Mikulski, radny m. Lwowa i Dr. Stanisław Szurlej, kandydat adw.

Rada nadzorcza. Pp. Stanisław Łanes urz. Banku krajowego, Dr. Leon Brill, kand. adw. — Marek Piekarski, prof. gimn. — Inż. Jarosław Houżwic, Aleksander Michał Balik, kierownik szkoły i Jan Mięsowicz, przemysłowiec.

Sąd polubowny: PP. Julian Czauderna, Leon Scherff, Stanisław Jurasiński, Jan Szafrańsk i Dr. Adam Paczosiński.

— »SOCJALISTYCZNE ŚWIĘTO.« We Lwowie zaszedł w dniu 1go maja fakt, który charakteryzuje nastrój, panujący wśród socjalistów w dniu »święta robotniczego.« Około 10 godz. wiecz. przy ul. Zamarstynowskiej 8 drabów, z których 2 przyozdobieni byli w kokardki partyjne soc.-dem., napadło na Jana Chemiera furmana p. Tychowskiej, ogrodniczki we Lwowie i zabili go na miejscu, w oczach licznej publiczności. Do idącego ulicą tą spokojnie Chemiera, przystąpił najpierw jeden z drabów i ugodził go w twarz, później przyszli mu z pomocą inni, okładając napadniętego kijami i kułakami, wreszcie jeden z drabów wyciągnął nóż i zgnął Chemiera w lewy bok, kładąc go trupem na miejscu.

Zabójstwu temu, przyglądało się wielu przechodniów, nikt jednak nie miał odwagi stanąć w obronie mordowanego. Ubiegłej nocy zaraz ajent Spang schwytał 6 drabów, dalsi dwaj, dziś zdaje się będą już w ręku sprawiedliwości. O ile z dotychczasowego śledztwa wnosić można, zabójstwo miało tło partyjne.

Sp. Jan Chemier, 23-letni chłopak, pracując jako furman, nie zaniechał w dniu 1 maja pracy i cały dzień powoził, lub też pracował w ogrodzie. To zdaje się nie podobało się jego kolegom zamarstynowskim, którzy poprzysięgli mu zemstę, która była krwawą.

Dotychczasowe śledztwo wykazuje, że 2 towarzysze, którzy zbiegli, byli aranżerami morderczego napadu, dalsze dochodzenia toczą się w tym właśnie kierunku.

— STRASZNY ZAMACH SAMOBÓJCZY. W Podgórzu, w sobotę po południu akademik p. S. w zamiarze samobójczym poranił się w straszny sposób brzytwą. Poderznął sobie gardło, oraz poranił na całem ciele. Ogółem zadał sobie desperat około 60 ran. — Następnie, ociekły krwią — rzucił się z okna 1 piętra na bruk

kamienny, przyczem uległ złamaniu nogi. Wezwane Pogotowie Ratunkowe, przewiozło nieszczęśliwego w stanie bardzo grożnym do szpitala św. Łazarza. Powód rozpaczliwego kroku niewiadomy.

— ZAMACH na POLICJANTA. Ze Lwowa donoszą, że wczoraj w pewnym szynku aresztowano robotnika w podochoconym stanie z powodu awantur. — Prowadzony na policję, strzelił 2 razy do policjanta z rewolweru i ciężko go zranił w okolicę serca i rękę, poczem zaczął uciekać, jednakże żandarm go zatrzymał. Nazywa się Bazyli Zabawski Rusin, maszynista zakładu kąpielowego św. Anny. Zeznał że strzelił, bo został niesłusznie aresztowany.

— DEPUTACJA POZNAŃSKA U OJCA św. Przed kilku dniami donosiliśmy już o audyencyi, udzielonej przez Ojca św. deputacji poznańskiej. Obecnie jeden z uczestników audjencji podaje w warszawskiem „Słowie" następujące szczegóły posłuchania:

„W ostatniej chwili zdecydowałem się przystąpić do deputacji poznańskiej do Ojca św., i póki żyć będę nie pożałuję tego. Po Mszy św., którą ks. biskup Likowski w podziemiach nad grobem św. Piotra odbył, poszliśmy wszyscy razem, a było nas około 50 osób do Watykanu. Byli tam: Ferdynandowie Radziwiłłowie, Ponińscy z Kościelca, Stablewscy, Dońińska z Wrześni, Skórzewski z Czerniejowa, Czarneccy, Potworowska (z domu Kurnatowska) z dwiema córkami i synem i wielu, wielu innych. Z Polaków pełnili służbę szambelańską Biszping i Czarnecki, a ks. dr. Sapieha we fjoletach stał przy tronie papieskim.

Wszedł Pius X. Twarz jego nieco zmęczona nadmiarem pracy, promienieje dobrocią i iście apostolską prostotą, jedynie w postaci nie ma majestatu Piusa IX.; wydaje się jakby był sługą sług Pańskich, a nie głową i rządcą całego świata katolickiego. Ale właśnie ta jego prostota, ten głos dźwięczny, te oczy bijące dobrocią i współczuciem, robią wrażenie ogromne. Obszedł nas wszystkich, każdemu dał pierścień do pocałowania, wysłuchał stojąc, przemowy łacińskiej biskupa Likowskiego, a potem po włosku, ale tak wyraźnie że każde słowo nas dochodziło, zaczął mówić do nas.

Podziękował biskupowi Likowskiemu za ofiarę „generosissima" (53,000 franków od jednej djecezji, w tem 1,000 franków od Niemca katolika z Poznańskiego, p. Hache, który był także obecny); a potem z niewysłowioną słodyczą mowy i wyrazu mówił do nas tak serdecznie, jak Pius IX. dawniej mawiał, nazywając nas: „i miei diletissimi Poloni!" Mówił, że jako Ojciec, wszystkie swoje dzieci kocha; ale najwięcej kocha to, które jest najnieszczęśliwsze i najwięcej pomocy potrzebujące. Nas więc szczególnie kocha, bo jesteśmy ze wszystkich jego dzieci najnieszczęśliwsze i najbardziej prześladowane! Zapewniał nas, że wszystko, co może zrobić dla nas, zrobi i że wszystkich środków, na które rozsądek pozwoli, użyje, aby smutny nasz los zrobić znośniejszym. Wezwał nas, „byśmy wiary nie tracili, bo Bóg przez cierpienia i prześladowania prowadzi nas do lepszej przyszłości" — aby nasza wiara, w ogniu prześladowania oczyszczona i wzmocniona stała się pochodnią i światłem dla wszystkich wiernych synów Kościoła. Zakończył błogosławieństwem.

Wszyscyśmy mieli łzy w oczach, a uczucie uspokojenia wewnętrznego przejęło nas po tej przemowie, którą ks. Sapieha, na wezwanie Papieża, w jego obliczu, po polsku w skróceniu powtórzył.

— WYCIECZKA POSŁÓW NIEMIECKICH do GALICJI. Chrześcjań.-społ. posłowie: Fink, Frick i Loser, przyjechali do Galicji, na kilka dni, celem poznania gminnych i publicznych urządzeń Krakowa i Lwowa. Posłowie zaopatrzenisą w listy polecające członków Koła polskiego.

— STYPENDJA. Dyrekcja szkoły zawod. dla przemysłu drzewnego w Zakopanem ogłasza konkurs na stypendja rządowe dla uczniów pragnących kształcić się w tej szkole. Prośby do Minister. wyznań i oświaty przedkładać należy na ręce Dyrekcji szkoły do dnia 15-go maja rb.

— Śp. EDWARD ŁUNIEWSKI, właściciel dóbr Glinki pod Warszawą, b. radca Dyrekcji głównej Tow. kred. z Król. Pol. zmarł w Warszawie w 82 roku życia dnia 1 Maja br. Zmarły, ogólnie szanowany i ceniony w kołach ziemiańskich Królestwa był też teściem dra Henryka Wielowiejskiego b. posła do parlamentu.

— ŚLUB na DWORZE CARSKIM. Z Petersburga donoszą: Wczoraj przed południem odbył się w cerkwi „pałacu czerwonego" ślub księcia szwedzkiego Wilhelma z wielką księżniczką Marją Pawłówną, w obecności pary carskiej, carowej wdowy, króla szwedzkiego, wielkiego księcia heskiego z małżonką, następcy tronu rumuńskiego z małżonką i ks. Mikołaja greckiego.

Wybuch Etny.

Przypomniał się pamięci Europy najwyższy jej wulkan, który od wielu lat nie dawał znaku życia. Przez nowy krater podziemny żywioł zaczął szerzyć zniszczenie, wywołując grozę i popłoch. Po pierwszym wybuchu przed kilku dniami, następują nieustannie nowe.

Etna (po włosku także Mongibello, od włoskiego „monte" i arabskiego „dżebel"-góra), najwyższy z wulkanów Europy wznosi się w północno-wschodniej stronie Sycylji, na równinie Cattanii, do wysokości 3.313 m. Podstawa Etny ma około 130 kilom. obwodu, na stokach wulkanu znajduje się 65 miejscowości z 300.000 ludności. Nad podstawą wznosi się potężny stożek, okolony około dwieście kraterowemi wierzchołkami. Krater główny, Piano del Lago, sięga stożkowatą wyniosłością w górę po nad okolicę jeszcze o 300 m. Na południowym stoku Piano del Lago znajduje się kompleks „Casa Inglese" (2.492 m.), zbudowany w r. 1811 przez Anglików. Woda wre tam przy 89 st. R., flora się kończy. Tuż stoi obserwatorjum astronomiczne, stanowiące zarazem schronisko dla podróżujących. Na wschodnim stoku krateru znajduje się zapadlina Val del Bove, która uchodzi za dawny krater Etny. Bezpośrednio u krańca Val del Bove wznosi się „wieża filozofów" (Torre del philosopho), w której — według podania — przemieszkiwał Empedokles. Wejście na Etnę, najdogodniejsze z miejscowości Nicolosi (700 m.). W r. 1895 przeprowadzono naokoło Etny linię kolei Catania-Aderno-Bronte-Giarre, długości 109 kilometrów.

Kulturalny region Etny zasiany jest miasteczkami, wsiami, wilami i wydaje wszystkie produkty sycylijskiej gleby, mianowicie wino do wysokości 1100 m. Widok ze stoku połud. wschod. z Tre Castagni, okazuje bujną roślinność drzew oliwnych, figowych, pomarańcz, granatów i palm. Pas ten sięga do wysokości 500 m. Pas wyżej położony (500—1300) wydaje jeszcze wino i kasztany; na granicy górnej tego pasa, rozsiadła się wioska Casa del Bosco, ostatnia miejscowość zamieszkana. Pas 3 lesisty, ma jeszcze dęby, buki i brzozy; pas 4 (regiona deserta) powyżej 2200 m. posiada tylko krzewy i innej alpejskiej flory już tam nie ma z powodu braku wody.

Wybuchów Etny przed narodzeniem Chrystusa liczono 11, z których najgwałtowniejsze przypadały między r. 477 a 121. Za naszej ery ponawiały się wybuchy w r. 1160, 1169, 1329, 1536, 1537, 1669, 1693, 1763, 1787, 1792, 1802, 1805, 1806, 1811, 1819, 1832, 1838, 1842, 1852, 1865 (w lutym) 1874 (29 i 30 sierpnia) 1879 (26 maja do 8 czerwca) 1892 (w lipcu i sierpniu).

Wylewy lawy co do siły i obfitości w porównaniu do wylewów Wezuwiusza, przedstawiają się, jak potężne rzeki w stosunku do małych potoczków. Często bardzo zrządzały te wybuchy straszliwe spustoszenia, których ofiarą przeważnie padała Cattania w r. 1631 także Bronte. Rzadko kiedy wybucha krater główny, a zawsze po takim wybuchu zmienia kształt i formę. Po większej części wybuchy tworzą sobie kratery nowe, jak np. Monte Rossi, który powstał przy straszliwym wybuchu r. 1869. — Przy wybuchu z r. 1874 na półn. stronie krateru głównego wytworzyła się rozpadlina, sięgająca aż do Monte-Nero.

F. Anstay.

Dlaczego przestałem pisać powieści.

(Ciąg dalszy).

Jedynie z tego względu, gdy zjawił się u mnie pewien niemłody pan w binoklach z oswojonym wężem w ręku (zupełnie nieszkodliwym) i okaryną, prosząc mnie bym go przyjął na mieszkanie płatne, zgodziłem się natychmiast nieskrywając radości, chociaż wiedziałem, że używa haszyszu. Muszę was objaśnić, że nieznajomy, jak się domyśliłem z pierwszego wejrzenia, był nikt inny, tylko znakomity ekscentryczny amator-szpieg, Ramsay-Rol. Niektórzy krytycy wspominali coś o tem jego podobieństwie z Scherlokiem Holmesem, ale muszę wyjaśnić, że jeśli jest jakieś podobieństwo pomiędzy nimi to tylko rzecz najpospolitszego wypadku. Ramsay-Rol — jest zupełnie oryginalnym płodem mojej wyobraźni; prócz tego metody mego agenta, różnią się od sposobów używanych przez znanego jego konkurenta. W każdym razie postanowiłem przyjmować lekceważeniem podobne zaczepki krytyków.

Od chwili zjawienia się Rola, czułem się o wiele spokojniejszym. Przygotowałem mu pokoik na piętrze, gdzie mógł swobodnie zabawiać się swoim wężem, okaryną i żuć haszysz. Często bardzo zachodziłem do niego porozmawiać i zawsze zastawałem go nad Euklidesem, który podług niego był o wiele więcej interesujący i bez porównania artystyczniej ilustrowany niż dzisiejsze pisma. Na nieszczęście nie podzielał moich podejrzeń co do Desmonda i pozwalał sobie nieraz na tak ostre odpowiedzi, że gdybym go nie znał, mógłbym obrazić się. Jednak mieć go pod swoim dachem to samo było już dla mnie wielką pociechą. Wiedziałem dobrze, że jego kolosalny umysł pracuje bez ustannie (albo prawie bez wypoczynku) i znałem łatwość z jaką przenikał całą zagmatwaną intrygę „Zatrutej polewki". To właśnie stanowiło gwarancję, że potrafi zniszczyć wszystkie szatańskie zamysły na jakie znowu miał zdobyć się Desmondes.

Jak się to stało, nie mogę wytłumaczyć; może Prol używał za mało haszyszu, ale Desmondowi udało się wypełnić plan, którego istota pozostała dla mnie nie znamą. Jak mi później opowiadał inspektor Chegg (drugi płód mojej fantazji, którego dla pewnych kombinacji nie uważałem za potrzebne narysować dość wyraziście) sprawa dotyczyła jakiegoś fałszerstwa i groziła szubienicą. Z szatańskim sprytem Desmondowi udało się rzucić podejrzenie na niewinnego Cedrica, który myśląc, że wmieszany jest w sprawę Jolanda (zupełnie jednak bezpodstawnie) z całą szlachetnością poświęcił się i przyjął winę na siebie. Niczego innego i nie spodziewałem się po nim, gdyż to samo uczynił już w mojej książce. Jolanda naturalnie nie była w stanie pojąć notywów ktoremi powodował się Cedric i z chwilą gdy przyznał się do winy w kryminalnem przestępstwie lich szego gatunku, zupełnie z nim zerwała. Ale ku memu wielkiemu zdziwieniu inspektor Chegg kazał ich aresztować i wziąwszy ich w ogień krzyżowy przy badaniu, uprzedził mnie, że wszystkie ich zeznania będę wniesione do protokołu i posłużą dowodem winy ich na sądzie. Naturalnie chciałem gorąco przeciw temu zaprotestować, ale ku mej nieopisanej uldze, Ramdy Rol, przełknawszy cały swój haszysz i przeprowadziwszy węża grą na okarynie do zupełnego omdlenia, zjawił się by mi dopomódz. Ten genialny człowiek w szeregu zdumiewających wniosków na podstawie popiołu cygara, listków herbaty, starego biletu tramwajowego i śladów kurzu, który jego doświadczone oko spostrzegło na dywanie, dowiódł z nie ulegającą żadnej wątpliwości pewnością, że istotnym winowajcą, tego wszystkiego był nikt inny tylko ja sam.

Zostałem jak piorunem rażony i jak wielkie było moje rozczarowanie gdy moje własne dzieciska Cedric i Jolanda, którzy znowu żyli ze sobą zgodnie i w miłości uwierzyli w moją winę i wzruszającemi słowami błagali mnie bym uporem swoim nie marnował ich młodości, żebym przyznał się do wszystkiego i liczył na zmiłowanie nieba. Ja ze swej strony błagałem ich żeby nie byli idjotami, ale zrozumiałem w głębi duszy, że jeśli nie uda mi się znaleźć jakich dowodów stwierdzających moją niewinność, to sprawa będzie bardzo niebezpieczną. Czułem jak pętla wisiała nad moją głową.

(Dokończenie nastąpi.)

Telegramy.

ZABEZPIECZENIE na STAROŚĆ.

WIEDEŃ. Walne Zgromadzenie Związku przemysłowców budowlanych w Austrji uchwaliło domagać się wydania noweli do ustawy o ubezpieczeniu na starość, która obciąża przemysłowców budowlanych. Uchwalona rezolucja domaga się, aby obowiązek ubezpieczenia urzędników budowlanych tak długo był wstrzymanym, dopóki nie będzie uchwaloną nowela lub przeprowadzone ogólne ubezpieczenie na starość.

DEMONSTRACJE w ZAGRZEBIU.

ZAGRZEB. Agitacja przeciw banowi Rauchowi przybiera coraz większe rozmiary. Rząd wydalił znowu dwóch profesorów uniwer., którzy sympatyzowali z młodzieżą i prof. Surminem, poprzednio wydalonym. Wczoraj odbyło się zgromadzenie około 10.000 osób przeciw banowi. Zgromadzenie rozpędziła policja i żandarmerja. Obrzucono ją za to kamieniami, wśród okrzyków „Precz z banem!" Zawezwane wojsko przywróciło porządek.

TAJEMNICZA AUDJENCJA.

BUDAPESZT. Jak donoszą, hr. Stefan Tisza był przed kilku dniami na posłuchaniu u monarchy. O audjencji tej ani rząd, ani żaden z polityków węgierskich wprzód nie byli zawiadomieni.

PROCES EKS-MINISTRA POLONY'EGO.

BUDAPESZT. W pocesie Lengyel-Polonyi prokurator zgłosił zażalenie, ponieważ przewodniczący ławy przysięgłych, wezwał obie strony do zgody i oświadczył, że dotychczasowy przebieg rozprawy uważa za wystarczający do wydania wyroku, a uzupełnienie materjału dowodowego jest zbytecznem. Prokurator podniósł, że z tego wynika, iż przysięgli są uprzedzeni. — Nadto podniósł prokurator, że wczoraj popoł. zjawił się u niego jeden z przysięgłych, w najlepszych zresztą zamiarach i opowiadał mu, jakie usposobienie panuje wśród przysięgłych. Prokurator domagał się przekazania sprawy innemu sądowi.

Prezydent i przysięgli wezwali prokuratora, aby wyjawił nazwisko owego przysięgłego, prokurator odmówił. Między nim a prezydentem przychodzi do żywej kontrawersji, w końcu pokazuje się, że tym, który się zgłosił do prokuratora, był zastępca przysięgłego Naaunka.

Trybunał odmówił wnioskowi prokuratora i zamknął postępowanie dowodowe.

Polonyi oświadczył, że uczynił, co było możliwe dla wyjaśnienia sprawy, »obecnie — powiada — nie ma tu co więcej szukać« i opuścił salę.

Zastępca przysięgłego Naaunka prosił o zwolnienie go od obowiązków przysięgłego. Jego wizyta u prokuratora tylko ten cel miała na oku, a nie miała zamiaru oświetlać usposobienia panującego wśród przysięgłych. Prokurator obstaje przy swem twierdzeniu.

Po przyłączeniu się obrońcy Saszony'ego, do zażalenia prokuratora, trybunał przedłożył przysięgłym jedno pytanie o oszustwo. Przysięgli zażądali pytań dodatkowych. — Dalszy ciąg rozprawy po południ.

MŁODOCZESI a RZĄD.

PRAGA. Komitet wykonawczy partyi młodoczeskiej uchwalił wczoraj po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos: dr. Skarda i dr. Kramarz, rezolucję, aby posłowie czescy odmawiali poparcia rządowi parlamentarnemu dopóty, jak długo nie zostanie usunięte pogwałcenie praw narodowych czeskich przez sędziów niemieckich.

ZGON POSŁA.

PRAGA. Poseł na sejm kraj. czeski i do Rady państwa Józef H e r o l d, który przed niedawnym czasem zachorował na różę—zmarł dzisiaj o godz. 7 rano.

KATASTROFA OKRĘTOWA.

HAMBURG. Parowiec transatlantycki „Köln" należący do towarzystwa „Norddeutscher Lloyd" i płynący z Bremy do Nowego Jorku, starł się w pobliżu wyspy Norderney z parowcem „Nikolaus", który przebił mu wielki otwór w boku. Wobec niebezpieczeństwa, grożącego parowcowi „Köln," przesadzono 800 podróżnych, znajdujących się na jego pokładzie. na przepływający przypadkowo parowiec pocztowy „Feldmarschall". Podczas przesadzania podróżnych, jeden z nich utonął.

PREMIE WYWŁASZCZYCIELI

BERLIN. Sejmowi Rzeszy przedłożono projekt ustawy o nowym kredycie dodatkowym na rok 1908, który żąda w celu udzielenia nadzwyczajnych, nieodwołalnych dodatków dla średnich urzędników kancelaryjnych, podurzędników, jakoteż podoficerów zajętych w administracyi wojskowej w Księstwie Poznańskim i okręgach mięszano-językowych P r u s Z a c h o d n i c h 301,000 marek; zaś dla zajętych w administracji pocztowych urzędników kancelaryjnych i podurzędników zarządu pocztowego 710,000 marek.

EULENBURG.

BERLIN. Zamek i posiadłości ks. Eulenburg w Liebenbergu strzeże policja i urzędnicy kryminalni. W Liebenbergu ulokowało się 12 detektywów,, którzy strzegą przystępu do zamku, obawiając się, aby Eulenburga nie uprowadziła rodzina.

FRANCUZI w MAROKU.

PARYZ. Z Casablanki donoszą, że oddział wojska Muleja Hafida napadł na wojsko jenerała d'Amade pomiędzy miejscowościami Tokhra Dżadda. Podczas walki 30 żołnierzy francuskich odniosło rany.

POSELSTWO NORWESKIE w LONDYNIE.

CHRYSTJANJA. Król Haakon zgodził się na odwołanie znanego podróżnika Frithjofa Nansena ze stanowiska posła norweskiego w Londynie, które Nansen piastował od lat 3, t. j. od chwili ogłoszenia niezależności Norwegji. Listy odwołujące doręczone będą królowi Edwardowi VII podczas pobytu jego w Chrystjanji.

CHRYSTJANJA. Ustąpienie Nansena ze stanowiska posła norweskiego w Londynie wywołało sensacyjny zatarg dyplomatyczny z cesarzem Wilhelmem. Rząd norweski pragnął mianować na to stanowisko posła swego w Berlinie, Dittena, musiał jednak zrzec się tej myśli na żądanie cesarza Wilhelma, aby Ditten pozostał koniecznie w Berlinie. I Ditten pragnął tego przeniesienia, stanowisko bowiem posła w Londynie uważane jest za wyższe od stanowiska przy dworze berlińskim, ale to właśnie ubodło cesarza Wilhelma, który dał do zrozumienia, że nie życzy sobie, aby przeniesienie posła z Berlina do Londynu stanowiło awans w służbie dyplomatycznej.

PODROŻ WILHELMA II

CORFU. Cesarz Wilhelm odjechał do Poli, gdzie przybędzie we środę rano, poczem popołudniu odjedzie w dalszą drogę do Wiednia.

Z PERSJI.

TEHERAN. Dymisja gabinetu wynikła z powodu braku funduszów na zapłacenie zaległych gaż wojskowych i urzędniczych.

TEBRIS. W mieście granicznem Maranda, ludność nie chciała wpuścić do miasta nowego gubernatora. Przyszło do bójki z ludźmi gubernatora, w której kilka osób zginęło.

TEHERAN. Z kilku miast, pomiędzy innemi z Urmii donoszą, że dn. 28 z. m. Kurdowie zniszczyli wiele wsi i wyrznęli przeszło 2000 ludzi i zrabowali ich ruchome mienie.

TYFLIS. Pod przewodnictwem Khana Mahmeda Kuli i innych przywódców, utworzyły się na perskiej granicy większe bandy, które codziennie otrzymują posiłki. Rosyjski oddział karny znajduje się między Priszib i Beljaguwar. Wicegubernator i szef kaukaskiego okręgu granicznego odjechali do Beljaguwar.

POWSTANIE w INDJACH WSCHODNICH.

SIMLA. 20.000 Afganistanczyków przekroczyło w piątek w dwóch oddziałach granicę. Większy i lepiej uzbrojony oddział maszeruje ku Landi Khotal, drugi ku dolinie Bazar.

KALKUTA. W Mazufferpus krajowcy rzucili bombę pod powóz, w którym jechały trzy angielki. Dwie z nich zginęły na miejscu, trzecia odniosła rany ciężkie.

BUBAPESZT. Zwłoki generała Türra zostały przewiezione do Muzeum w teatrze miejskim. Pogrzeb odbędzie się jutro popołudniu kosztem miasta. Córka generała pani Disoni otrzymuje liczne telegramy kondolencyjne, między innemi z Włoch i Francji. Pani D. wysłała do króla włoskiego następującą depeszę „Mój ojciec umarł dziś. Jego ostatnie myśli odnosiły się do króla i narodu włoskiego". — Podobny telegram wysłany został do króla greckiego

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 2 maja 1908.

	k.	h.		k.	h.
Akc. au. Z. kred.	631	50	Gal. karp. Tow. naft.	532	—
Węg. zakł. kred.	743	—	Oblig. węg. indemiz.	—	—
Anglobanku	298	75	Renta majowa	97	50
Unionbanku	539	50	Austr. renta kor.	97	40
Länderbanku	485	50	Węg. „ „	98	25
Bankvereinu	525	25	56 L. listy t. kr. ziem.	94	25
Bodenkredit	10	62	4% „ Banku h.	94	50
Gal. Banku hipot.	569	—	4½% „ „ „	100	—
Kolei państwow.	689	—	5% „ „ „	110	50
„ połudn.	135	75	4% „ „ kraj.	94	75
„ Elbethal	451	—	4½% „ „ „	100	25
„ Północnej	53	20	4% Gal. Obl. prop.	97	75
„ Czerniow.	568	—	4% Gal. poż. k. z 189	96	25
Alpiny	681	—	4% Poż. m. Lwowa	94	25
Rima Muranyi	550	—	Losy tureckie	187	50
Prask. Tow. żelaz.	28	56	Marki	117	53
Fabryka broni	551	—	Ruble	251	21
Tureckie tytun.	408	—	Rosyjskie pap.	94	45

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

MAGGIego, przyprawa do zup

z krzyżem w gwieździe

jest najlepszą tego rodzaju wyrobów **bardzo wydajna** ostrożnie przyprawiać!

Proszę żądać wyraźnie MAGGI, »go« przyprawy do zup, zważać na powyższy znaczek ochronny i strzedz się przed naśladownictwem!

Maszyny i stoliki maszynowe bardzo silnej i prostej konstrukcji, do wyrobu dachówek, cegieł i posadzek cementowych

Sikawki przenośne, dwu i czterokołowe po cenach fabrycznych poleca:

Dom dla Handlu i Przemysłu w Chrzanowie.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo (3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

OBRAZY olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków, ul. Pijarska przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu.— Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 r

---

Pierwsza Krakowska elektro-mechaniczna

PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI

KRAKÓW

Rynek gł. 44.

POLECA **rozmaite** wyborowe **gatunki**

KAWY

palonej

najnowszym i najlepszym sposobem **za pomocą gorącego powietrza** po cenach **najprzystępniejszych.**

1881

Dobra harmonia konc. 480.



ugo a „dehabwarancja! 50.000 sztuk rozsprzedano. zwrot pieniędzy lub wymiana dozwolona.

r. 300 ¾ z 10 klawiszami. 2 rejestr 20 głosów, wielkość 24 × 12 cm. K. 4.80
Nr. 657 ¾ z 10 klawiszami, 1 rejestr 28 głosów, wielkość 30 15 cm. K. 5.2
Nr. 656 ¾ 10 klawiszy, 2 rejestry 28 głosów, wielkość 30 × 15 cm. K. 5.40
Nr. 305 ¾ 10 klawiszy, 2 rejestr4II 50 głosów, wielkość 24 × 12 cm. K. 6.20
Nr. 663 ¾ 10 klawiszy, 2 rejestry. 50 głosów, wielkość 31 × 15 cm. K. 8—

Wysyłka za zaliczka przez c.k. Dostawcę Dworu Hanns Konrad, Musikwaren-Versandhaus Brüx. Nr. 711 (Czechy).

Główny cennik z 3000 rycin na życzenie każdemu darmo i opłatnie

---

Przewodnik dla Organistó

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu."

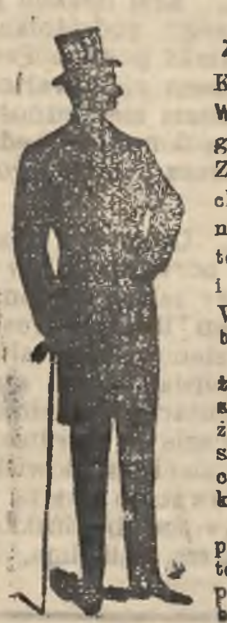
Cena egz. broszur. k. 3·—

„ „ oprawnego w półpłótno. k. 4·—

Na przesyłkę dołączyć należy hal. 45.

Wysyła się tylko za nadesłaniem zadatku lub należytości z góry.

Edward Bocheński & Jan Warmuzek



dawniej **Zygmunt Chilla,** Krawcy Kraków Wielopole o gbok głównej poczty. Zakład krawiecki zaopatrzony na sezon w materjały krajowe i zagraniczne. Wykonanie artystyczne wed. najnowszych żurnali angielskich, ceny możliwie najmniejsze. Wypożycza również fraki i anglezy. mówienia, prowinoj tecznia pomocą bu

---

Z powodu zmiany lokalu

rozpoczyna z dniem dzisiejszym

FIRMA

R. DITMAR, Kraków Rynek 13

Skład lamp naftowych i elektrycznych oraz szkła i porcelany

sprzedaż po znacznie zniżonych cenach.

Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższemi nagrodami

Jana WOLNECO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy pl. Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich 1339

Baczność!

BYT zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia **Koron 18 do 25 tygodniowo** bez względu na płeć, wiek lub oddalenie. — Bliższych informacyi udziela: „**BYT**". Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych

491· we **Lwowie,** ul. Kołłątaja 2.

Do wynajęcia.

ul. Swoboda l. 5 (róg Smoleńskiej.)

3 pokoje, kuchnia, łazienka przedpokój na II p.

6 pokoi, pokój dla służby, łazienka, kuchnia z nyżą, spiżarka, przedpokój na I p. i na parterze.

4 pokoje, kuchnia, łazienka przedpokój na I p. i na part.

Elektryczność, łazienki z piecami gazowemi, pralnia. Frontowe pokoje z widokiem na Błonia i park Jordana.

Sklep z pokojem w suterenach.

Oglądać najlepiej między 12-tą a 1-szą.

Wiadomość: Studencka l. 25 II p.

½ KILO PIERZA GĘSIEGO **tylko 60 cnt.**

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 cnt., te same w lepszym gatunku tylko 70 cnt. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem.

M. Krasa, handel pierzem w Pradze **(Prag, Czechy)**

Wymiana dozwolona.

Uprasza się o dokładny adres.

Pokój.

Mały, bez mebli z osobnem wejściem, potrzebny jest od 1-go ewentualnie od 15 Maja. Łaskawe zgłoszenie do Adminis. „Głosu Narodu" dla C. 15.

Dużo pieniędzy,

cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta „TAJEMNICE POWODZENIA w ŻYCIU". Napisał dr. M. Harwey. Ważne dla rodziców, wychowawców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci. Cena 1. k. 50, z przesyłką pocztową 1 K. 70, za zaliczką 2 K. 15. Do nabycia w Administracji „Głosu Narodu", Kraków ul. św. Krzyża

---

Kawaler

lat 35, na rządowem stanowisku z płacą roczną 2000 koron, ożeni się z panną lub wdową bezdzietną. Posag wymagany. Zgłoszenia wraz z fotografiami przyjmuje K. W. Kraków główna poczt. poste restante.

Obszar dworski Wola mielecka p. Mielec, potrzebuje od 1 lipca

ekonoma

kiewalera na stół. Odpisy świadectw nie uwzględnionych pozostaną bez odpowiedzi.

Od 1 korony

Sukienki dziecinne

od 3 koron

Suknie damskie

przyjmuje się do roboty: **ulica Poselska l. 20,** oficyna poprzeczna parter.

Lekcyj gry

na fortepianie

udziela rutynowana nauczycielka, uczenica pierwszorzędnego profesora po przystępnej cenie. Wiadomość od 12—3, ul. św. Filipa l. 14, I p. drzwi nr. I. 1167



OGŁOSZENIE.

Wina do mszy św. dostać można u K[m] Piotra Krawecza w Hanuszowcach p. loco Szepes megye Węgry.

Stołowe wino od 50 h, 60 h, 70 h, 80 h., i 1 K. liter.

Tokaj samorodny od 1 K., K. 80 h, 1 K. 60 h, 2 K. i 3 K. liter

Tokaj słodki „Assu" od 5 K. K., 7 K. liter.

Poszukuje kupna domu z ogrodem

w okolicy Krakowa wpobliżu stacyi kolejowej. Wiadomość do N. N. post.-restante Kraków